

Jakie znaczenie mają dla Prałatury Opus Dei zmiany dokonane ostatnio w Kodeksie Prawa Kanonicznego przez papieża Franciszka?

Dokument, który pojawił się w te wakacje, jest kontynuacją wcześniejszych dokumentów papieskich. W lipcu 2022 r. papież ogłosił motu proprio „Ad charisma tuendum”, wprowadzając w nim zmianę organizacyjną dla prałatur personalnych. Wyłączono je z zakresu kompetencji Dykasterii ds. Biskupów i włączono do Dykasterii ds. Duchowieństwa. To z kolei wynika z ogłoszonej w marcu 2022 r. konstytucji apostolskiej „Praedicate Evangelium”, która dawała impuls do reorganizacji Kurii Rzymskiej. W „Ad charisma



foto: wbr

W niektórych mediach katolickich rzeczywiście pojawiły się takie stwierdzenia. One wiążą się właśnie z opinią, o której wspominałem przed chwilą. To nie jest jedyna interpretacja tego dokumentu, moim zdaniem błędna, którą Stolica Święta ogłosiła. Opus Dei jest instytucją prowadzącą różne inicjatywy świeckie funkcjonujące na całym świecie. Siłą rzeczy będzie istnieć potrzeba pewnych zmian organizacyjnych. Jednak w żadnym wypadku Opus Dei nie znika.

Czyli mamy dalszy ciąg „czarnej legendy” Opus Dei, które chce wpływać na świat?

Być może niektórzy się boją, że mamy strukturę powszechną i rzekomo tworzącą

Co dalej z Opus Dei?

Z ks. **Stefanem Moszoro-Dąbrowskim**, wikariuszem regionalnym Opus Dei na Europę Środkową i Północną, rozmawia ks. Łukasz Piotrowski

tuendum” papież określił także, że prałat Opus Dei, czyli głowa całej organizacji, nie może być biskupem. Motu proprio z sierpnia tego roku zmieniające brzmienie dwóch kanonów Kodeksu Prawa Kanonicznego dostosowuje właśnie normy prawa kościelnego do tych wcześniejszych dokumentów. Dzięki temu będziemy mogli dokończyć wewnętrzny proces reorganizacji statutów dzieła [Opus Dei – łac. Dzieło Boże], który rozpoczął się w ostatnim czasie.

Po co zatem te wszystkie zmiany?

Najważniejszy w odpowiedzi na to pytanie jest dokument „Ad charisma tuendum”, a więc „Dla ochrony charyzmatu”. Kościół cały czas się reformuje, także w aspekcie organizacyjnym. Dlatego tak ważne jest, żeby zachować charyzmat Dzieła, które trwa w Kościele już niemalże wiek; a w obecnej formie organizacyjnej, czyli jako prałatura personalna, od 1982 r., kiedy to św. Jan Paweł II nadał mu taki kształt instytucjonalny.

Zmiany w Kodeksie Prawa Kanonicznego zostały jednak przez niektórych komentatorów odczytane jako próba wpływu na Opus Dei, które jako prałatura personalna – czyli, powiedzmy, diecezja rozsiana po całym świecie, pod kierow-

nictwem prałata, ze swoją organizacją – może stanowić „zagrożenie” dla Kościołów diecezjalnych. Na ile to jest prawda?

Wchodzimy tu w delikatną sferę związaną z interpretacją prawną. W dzień po ukazaniu się motu proprio papieża Franciszka na portalach włoskich pojawił się artykuł włoskiego księdza, który od bez mała 40 lat twierdzi, że Opus Dei nie powinno być prałaturą, a instytutem świeckim. *Per saldo* twierdzi on, że papież Jan Paweł II, który określił ramy organizacyjne Opus Dei, mylił się. Kwestionuje rozwiązanie, w którym od lat skutecznie współpracują ze sobą księża i świeccy. Przecież Opus Dei opiera się przede wszystkim na aktywności świeckich. Oni inicjują i prowadzą większość instytucji związanych z dziełem. I teraz narzucanie pewnej interpretacji prawnej, która moim zdaniem nie wypływa z wydanym przez papieża w ostatnim czasie dokumentów, jest nieuprawnione.

Czyli Opus Dei ciągle będzie istniało? Bo tego dotyczyły najbardziej katastroficzne interpretacje po wydaniu motu proprio z 8 sierpnia.

ca „równoległy Kościół”. Chcę podkreślić, że taki „równoległy Kościół” nigdy nie istniał. Członkowie Opus Dei zawsze podlegali i podlegają pod własnego biskupa i mają własnego proboszcza. Jesteśmy jak najbardziej zjednoczeni z papieżem i Kościołem. Chcemy być całkowicie wierni temu, co otrzymaliśmy od św. Josemarii Escrivy. W świecie, w którym ludziom coraz mniej chce się angażować w różne rzeczy, chcemy, aby ludzie w pierwszej kolejności pracowali nad rozwojem własnego życia wewnętrznego, by im się chciało pogłębiać więź z Chrystusem

i Kościołem i by wreszcie apostołowali przez życie rodzinne, przez różne działania. Członkowie dzieła razem z innymi katolikami i nie tylko inicjują i prowadzą inicjatywy na całym świecie. Jest mnóstwo ludzi z Opus Dei działających w życiu społecznym, także w polityce. Tak jak wszyscy obywatele swoich państw – mają prawo do takiej aktywności. Nie ma wątpliwości, że środowiska obce Kościołowi mogą być krytyczne wobec instytucji, która stara się zachowywać wierność magisterium i głosić po prostu przykazania Boże i antropologię chrześcijańską.

Potrzeba pewnych zmian organizacyjnych. Jednak w żadnym wypadku Opus Dei nie znika.

OPUS DEI to instytucja Kościoła katolickiego założona 2 października 1928 r. przez św. Josemarię Escrivę. Powstała, by szerzyć w świecie ideę, że wszyscy jesteśmy wezwani do świętości, do służby Kościołowi i rozpowszechniania radości Ewangelii w naszym codziennym życiu. Prałatura Świętego Krzyża i Opus Dei (tak brzmi pełna nazwa) składa się z prałata, własnego duchowieństwa oraz ze świeckich: kobiet i mężczyzn. Swoją pracę apostolską realizuje w jedności z papieżem i biskupami. Funkcjonuje na pięciu kontynentach. W 1982 r. św. Jan Paweł II nadał Opus Dei formę prawną prałatury personalnej. Ostatni dokument papieża Franciszka w formie motu proprio wprowadził zmiany w kanonach dotyczących prałatur personalnych (Opus Dei jest jedyną taką w Kościele).